PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, poniedziałek 26 stycznia 1931 r. Nr. 20.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Sesja Rady Ligi. — Polska a Litwa. Polska a państwa bałtyckie. — Polska a Rumunja. — **Zagadnienia ogólne:** Sprawa rozbrojenia. — Mocarstwa a Z. S. R. R. — Bliski Wschód. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SESJA RADY LIGI

Vossische Ztg. 25.I, zamieszcza artykuł Dr. P. Reinholda o obradach genewskich, w którym autor podnosi, że w sporze polsko - niemieckim znaleziono wreszcie formułę kompromisową przy silnem poparciu Hendersona. „Min. Zaleski — pisze dziennik — przez zgodę na to, że nadużycia miały miejsce, chociaż ich znaczenie bagatelizował, odwrócił od swego kraju następstwa, jakie pociągnęłoby za sobą votum Rady w razie przeciwstawienia się jej polskiej argumentacji. Z tego można poznać, jak ważną jest rzeczą uwzględnianie międzynarodowego nastroju psychologicznego. Gdyby bowiem na miejscu min. Zaleskiego znajdował się szowinista o typie narodowego socjalisty, i odpowiednio referował sprawy swego kraju, Polska przy głosowaniu poniosłaby nieuniknienie druzgocącą klęskę".

W każdym razie wystąpienie Niemiec wprawdzie nie doprowadziło do upokorzenia państwa polskiego, ale przecież spowodowało „moralne potępienie polskich metod". Po tem pierwszem ostrzeżeniu nie będzie już możliwe, o ile Niemcy będą się miały na baczności, by prawa mniejszości niemieckiej w Polsce były tak deptane, jak to się stało w jesieni zeszł. roku.

Autor omawia dalej deklarację paneuropejską i podkreśla, że działalność Ligi Narodów w obecnej chwili stanowi postęp. Tak trudna sprawa, jak spór polsko - niemiecki nie był zaostrzany przez noty i kontrnoty, lecz został załatwiony przez rozmowy dwóch ministrów przy zielonym stole.

Berl. Tageblatt 24.I, zaznaczał, że sprawa sporu polsko - niemieckiego stanęła na martwym punkcie, albowiem delegacje polska i niemiecka podtrzymują swoje stanowisko i zaczyna brakować czasu na ich uzgodnienie. Briand ze względu na przesilenie rządowe już jest na wyjezdnem a inni ministrowie również pakują walizy.

Dziennik wyraża się z uznaniem o postępowaniu min. Zaleskiego który ogromnie ułatwił sytuację przez przyjęcie trzech punktów skargi Volksbundu i w ten sposób „usunął" z drogi część punktów spornych.

Min. Zaleski słusznie w swej pierwszej mowie zauważył, że Rada Ligi jest powołana do stażeżenia światowego pokoju i nie może odgrywać roli sędziego śledczego w licznych drobnych wypadkach kryminalnych. Jeżeli więc Polska przyrzeka ukaranie winnych urzędników, to niema przeszkód, aby jej to zadanie pozostawić i na następnej sesji Rady sprawdzić, czy przyrzeczenie zostało spełnione.

Autor podnosi, że te przestępstwa, które rząd polski chce ukarać, nie są wcale zajściami samoistnemi, lecz są następstwem zarządzeń rządu i dlatego jedyny stąd wniosek, iż skuteczna ochrona mniejszości może być przywrócona nie przez kary i dochodzenia dyscyplinarne, lecz przez zarządzenia administracyjne. Tego właśnie żądają Niemcy zamieszkali na Górnym Śląsku i to miał na celu „Volksbund" w swojej skardze, choć tego wyraźnie nie sformułował.

Vorwärts 25.I, pisze p. t. „Polska skazana przez Radę", że jeżeli po decyzji Rady Ligi Narodów w sporze z Polską ktoś nazywałby Ligę „szwindlem, z którym Niemcy nie mogą nadal współpracować", niewątpliwie byłaby to zła wola. Ze sprawozdania, przyjętego przez Radę można pomimo jego dyplomatycznego języka poznać, że „Polska Piłsudskiego i Grażyńskiego poniosła ciężką moralną klęskę".

Gwarancją zaś, że decyzja Rady nie będzie miała tylko platonicznego znaczenia, jest to, iż Polska będzie musiała na następnej sesji Rady „zdać znów rachunek wobec krytycznych oczu całego świata".

Dziennik podkreśla szczególnie przemówienie Hendersona, który jest nie tylko przewodniczącym

Rady, ale przedstawicielem socjalistycznego rządu Anglji. Mówił on, iż jest szczęśliwy, że system ochrony mniejszości tak silnie został podtrzymany przez Ligę Narodów oraz że utrzymanie traktatów mniejszości ma ogromne znaczenie dla utrzymania pokoju. Po tem przemówieniu Hendersona, które było ostatnie podobno nawet na życzenie Curtiusa, wszyscy słuchacze uczuli, że sesja ta ma historyczne znaczenie.

Deutsche Tageszeitung 25.I, pisze p. t. „Polska moralnie ukarana", że decyzja Rady została przyjęta jednomyślnie, a więc i przez Polskę. Treść jej „niestety nie zawiera dokładnych wniosków i żądań". „Objektywnie — pisze dziennik — można stwierdzić postęp w porównaniu z poprzedniemi decyzjami Rady Ligi. Między wierszami a w niektórych miejscach wyraźnie można wyczytać potępienie dla polskich metod teroru, które dla państwa cywilizowanego byłoby ciężkim ciosem, ale Polska zapewne ma zbyt grubą skórę, rozumie ona tylko o wiele dobitniejszy język. W każdym razie powaga międzynarodowa Polski doznała przez to pewnego uszczerbku. Niemcy odniosły względny sukces, który nie powinien wywołać złudzenia, albowiem pod względem faktycznym wynik jest ciągle jeszcze niezadowalający. Jednak nikt nie spodziewał się po Lidze Narodów rzeczywiście zadowalającego wkroczenia".

L'Echo de Paris 25.I, omawiając (w art. Pertinaxa) sprawę likwidacji polsko - niemieckiego sporu w Genewie twierdzi, że na każdym kroku widać było, jak Berlinowi zależy na zatruciu stosunków mniejszościowych na Śląsku. Całą tę sprawę uważa Pertinax za epizod walki, jaką musi prowadzić 1,300,000 Polaków na G. Śląsku polskim z 340.000 Niemców. Ostatecznym celem Rzeszy jest tutaj zaatakowanie nienaruszalności polskiej granicy. Obwinianie Polski przez Curtiusa jest tylko jednym ze środków prowadzących do tego celu.

Le Petit Parisien 24.I, zamieszczając sprawozdanie o załatwieniu incydentu polsko - niemieckiego w Genewie, dadaje: Curtius, korzystając z tego, że tak Henderson, jak i Briand spieszą się z wyjazdem i że cała ich uwaga skierowana jest już na sytuację polityczną w Anglji i we Francji, postawił Polsce warunki „absolutnie nie do przyjęcia", którym się najzupełniej słusznie sprzeciwił min. Zaleski.

Le Matin 24.I, zamieszcza sprawozdanie z przebiegu sporu polsko - niemieckiego w Genewie i wyraża wątpliwość co do możliwości załatwienia incydentu, a to ze względu na wybujałe żądania Curtiusa.

Le Journal 24.I, uważa żądanie Curtiusa odnośnie usunięcia wojew. Grażyńskiego za niemożliwe do przyjęcia; dziennik dodaje, że incydenty podobne do tych, jakie odbyły się na Górnym Śląsku, zdarzają się i w innych krajach.

The Manchester Guardian 23.I, opisując w korespondencji z Genewy przebieg posiedzenia Rady Ligi, w sprawach polsko - niemieckich, wyraża przekonanie ,że rząd brytyjski użyczy poparcia żądaniu niemieckiemu, domagającemu się zlikwidowania Związku Powstańców Górnośląskich.

The Daily Herald 24.I, w koresp. z Genewy przewiduje, że Rada w zupełnie definitywny sposób potępi gwałty, popełnione na Niemcach górnośląskich podczas wyborów polskich.

Deutsche Tageszeitung 22.I, pisze p. t. „Teraz znowu na lądzie!", że oddział wojska polskiego przekroczył granicę w powiecie Gliwickim, ale gdy tylko polski urzędnik graniczny zwrócił mu uwagę na linję graniczną, natychmiast cofnął się na terytorjum polskie.

Dziennik podkreśla, że niemieckie czynniki miarodajne rzeczywiście są niesłychanie naiwne, skoro takie wyjaśnienie uważają za uspokajające. W obecnym stanie stosunków polsko - niemieckich musi czynić wrażenie prowokacji fakt, że tuż nad granicą odbywają się ćwiczenia wojskowe. To co się stało „w każdym razie jest demonstracją nie tylko przeciwko Rzeszy, lecz przeciwko niemieckiej ludności pogranicznej". Takie demonstracje „wroga", zdarzające się na całej długości granicy od morza do Górnego Śląska, zmuszą ludność do samoobrony. Dziennik nawołuje do utworzenia organizacyj samoobrony.

Liegnitzer Tageblatt 13.I, zamieszcza artykuł posła D-ra Steffensa, w którym autor nawołuje do wzmocnienia prowincyj wschodnich Niemiec i do rewizji granic. Autor dowodzi, że Rzesza okazuje małe zainteresowanie dla tej „doniosłej" sprawy, a należałoby powrócić do tego stanowiska wobec Polaków, jakie zajmował Bismarck. Dalej autor dowodzi, że należy prowincje wschodnie wzmocnić wewnętrznie oraz rozszerzyć ich granice, ponieważ „na przestrzeniach obecnie zajmowanych nie mogą one być na stałe uzdrowione".

Schlesische Ztg. 7.I, krytykuje stanowisko prasy socjaldemokratycznej, która wskazuje na coraz bardziej wyraźne uleganie rządu Brüninga wpływom nacjonalistycznym.

Dziennik wylicza różne grzechy socjalistów z punktu widzenia narodowego i podkreśla, że w stosunku do Polski zajmują oni szkodliwe dla Niemiec stanowisko i że Polacy tylko socjaldemokracji niemieckiej zawdzięczają zajęcie Prus Zachodnich bez rozlewu krwi.

Lauenburger Ztg. 6.I ,pisze z powodu propozycji rządu sowieckiego zawarcia z Polską traktatu nieagresji, że taki traktat pozwoliłby Polsce cały atak skoncentrować na granicę polsko - niemiecką. Traktat taki byłby naruszeniem przez Rosję układów w Rapallo.

POLSKA A LITWA.
POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Žinios 24.I, p. n. „Sprawa litewsko-polska w Lidze Narodów" podaje obsz. komunikat ag. „Elta", zawierający raport Quinones de Leona o obecnym stanie rokowań litewsko - polskich oraz przemówienia ministrów spraw zagranicznych Litwy, Anglji, Niemiec i Polski.

Dziennik uwypukla tłustym drukiem te ustępy raportu sprawozdawcy Rady, w których zostało zaznaczone, że „Rada Ligi, jako obrończyni wspólnych interesów, nie może dłużej zadowolić się zwykłą rolą wyczekiwania i pasywności; Rada Ligi nie spełniłaby swego podstawowego zadania, gdyby tolerawała dalsze istnienie nienormalnego stanu stosunków

pomiędzy Litwą i Polską, stanu, który odbija się ujemnie na obu bezpośrednio zainteresowanych stronach i który ponadto szkodliwy jest dla interesów państw trzecich". Pozatem tłustym drukiem dziennik zamieszcza umotywowanie propozycyj tranzytowej komisji Ligi w sprawie nawiązania stosunków tranzytowych, otwarcia spławu drzewa Niemnem i ruchu na kolei Landwarowo — Koszedary. Wg. komisji, istniejące pomiędzy Litwą i Polską polityczne nieporozumienie z powodów terytorjalnych nie powinno odbijać się ujemnie na interesach komunikacji ,obchodzącej państwa trzecie. Raport komisji w d. c. w sposób rzeczowy zbija stanowisko Litwy, wzbraniającej się przed nawiązaniem stosunków tranzytowych i komunikacyjnych z Polską, przytacza dalej uwagi rządów litewskiego i polskiego w sprawie raportu tranzytowej komisji Ligi i zwraca się do Rady Ligi z żądaniem skierowania sprawy sporu, w razie dalszego oporu Litwy, do Trybunału Międzynarodowego.

Co się tyczy poszczególnych przemówień ministrów na sesji Rady Ligi, Zaunius w swem przemówieniu zwrócił uwagę Rady Ligi na to, że Litwa nie może przystać na wnioski komisji, zalecające Litwie nawiązanie komunikacyjnych stosunków z Polską, a to dlatego, że nawet częściowe porozumienie w tych sprawach jest szkodliwe dla podstawowych interesów politycznych Litwy, która nigdy nie może zgodzić się na nawiązanie stosunków komunikacyjnych z Polską, bowiem nawiązanie tych stosunków oznaczałoby uznanie przez Litwę istniejącej pomiędzy obu krajami sytuacji za politycznie normalną. Najobszerniej dziennik podaje przemówienie Hendersona, który podkreślił, że dalsze pozostawienie podobnie nienormalnych stosunków pomiędzy Litwą i Polską jest rzeczą nie do pomyślenia i przeto spór litewsko - polski musi ulec ostatecznej likwidacji, a to przez skierowanie sprawy sporu do Trybunału Międzynarodowego.

Przemówienie Curtiusa było wypowiedziane z rezerwą. Podniósł on konieczność poważnego rozważenia sprawy sporu i przychylił się do wniosku Hendersona. Min. Zaleski oświadczył, że pogląd Polski na sprawę nawiązania stosunków komunikacyjnych z Litwą został wyjaśniony w memorandum, przesłanem przez Polskę na ręce tranzytowej komisji Ligi; co się zaś tyczy ogólnikowych oświadczeń delegata Litwy, polski minister uważa, że nie ma potrzeby odpowiadać na nie, gdyż stanowisko Polski w sprawie Wilna jest znane.

W końcu dziennik zamieszcza przyjętą rezolucję o skierowaniu przez Radę Ligi zapytania do Trybunału Międzynarodowego co do niektórych kwestyj spornych w sprawie nawiązania stosunków komunikacyjnych pomiędzy Litwą i Polską.

Izwiestja 24.I, nawiązując do decyzji Rady Ligi w sprawie tranzytu przez Litwę, pisze: mocarstwa imperjalistyczne, kierujące Ligą Narodów, pragną skłonić Litwę do przyjęcia decyzji korzystnej dla Polski, naruszając otwarcie suwerenność Litwy. Liga Narodów, korzystając z nierozstrzygniętego zatargu polsko - litewskiego, powstałego z powodu Wilna, zmusza Litwę do otwarcia swego terytorjum dla tranzytu towarów polskich oraz do ustalenia stosunków konsularnych z krajem, z którym Litwa nie utrzymuje normalnych stosunków dyplomatycznych. „Specjaliści Ligi Narodów oświadczają, że otwarcie komunikacji kolejowej Libawa — Romny interesuje trzecie państwa. ZSRR. nie jest w tem wcale zainteresowane. Tak samo Łotwa, jak to oświadczył premjer Celminsz, w czasie swego pobytu w Kownie. W ten sposób decyzja Rady Ligi Narodów, zniekształcając bezwstydnie fakty, uwzględnia wyłącznie interesy polskie. Zamiast pokojowego rozstrzygnięcia nieporozumień polsko-litewskich, na podstawie równorzędnego traktowania obu państw, usiłuje się zmusić słabą Litwę do przyjęcia żądania polskiego. Wszyscy szczerzy przyjaciele pokoju w Europie wschodniej mają podstawę do uważania tej decyzji komisji za decyzję, faworyzującą politykę awantur zagranicznych imperjalizmu polskiego".

Lietuvos Aidas 24.I, w związku z pobytem premjera Tubelisa w Rydze zamieszcza artykuł, w którym omawia kwestję związku państw bałtyckich. M. in. dziennik pisze, iż Litwa była zawsze przeciwniczką takiego związku państw bałtyckich, do którego wchodziłaby również i Polska. A to nietylko dlatego, że Polska złamała traktat suwalski i zagarnęła Wilno, lecz wogóle z powodu awanturniczej polityki Polski w stosunku do Rosji sowieckiej. Prowadzenie takiej polityki przez Polaków jest niebezpiecznym eksperymentem dla państw bałtyckich, w których interesie leży utrzymanie dobrych stosunków z Rosją sowiecką. To zagadnienie jest specjalnie ważne dla Łotwy i Estonji, i dlatego jest wprost niezrozumiałe, że niektórzy kierownicy polityki zagranicznej państw bałtyckich ulegają hypnozie polskiej. W końcu dziennik zaznacza, iż nie ma zamiaru odciągać któregoś z tych państw od przyjaźni z Polską, wyraża jednak zadowolenie, że przyjaźń łotewska - litewska stale się zacieśnia. Zbliżenie to oparte jest — zdaniem dziennika na interesach kulturalnych i gospodarczych i ma zdrowe podstawy.

Dzień Kowieński 22.I, informuje o niedojściu do skutku — naskutek odmowy udziału ze strony Litwy— konferencji kolejowej w Tallinie w sprawie komunikacji pasażerskiej przy udziale delegatów Litwy, Łotwy, Estonji i Polski. Obecnie konferencja ta odbędzie się jedynie przy udziale Łotwy, Estonji i Polski.

POLSKA A RUMUNJA.

Deutsche Tageszeitung 22.I, w koresp. z Rzymu pisze, że „Lavoro Fascista" zajmuje się przymierzem polsko - rumuńskiem i podnosi, iż przy odnawianiu tego przymierza wyłoniły się różne trudności. Ma ono większe obowiązki nakładać na Polskę niż na Rumunję; przedmiot sporu stanowiła sprawa wspólnego dowództwa, która została załatwiona w ten sposób, że głównodowodzącym został wybrany gen. Gouraud, który wkrótce przybędzie do Bukaresztu ze swoim szefem sztabu. Bukareszt został obrany za siedzibę głównego dowództwa.

Dziennik podnosi, że trudno sprawdzić te wiadomości, ale są one zupełnie nieprzesadzoną próbką francuskiej polityki wojennej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Manchester Guardian 24.I, reasumując w art. wst. rezultaty posiedzenia Rady Ligi wyraża zadowolenie ze sposobu, załatwienia sprawy mniejszości ukraińskiej i pisze, że jeżeli decyzja Rady w sprawie mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku będzie tak samo mądra, to Niemcy uwierzą w dobrą wolę Ligi, co będzie miało dodatni wpływ na sprawę rozbrojenia, gdyż dotychczas Niemcy odnoszą się do Ligi jako do instytucji stronnej. Autor wypowiada się za tezą niemiecką w sprawie rozbrojenia i na poparcie jej przytacza cały szereg argumentów. Zdaniem jego powodzenie przyszłej konferencji rozbrojeniowej zależeć będzie od usunięcia różnic pomiędzy Niemcami a Francją. Konferencja rozbrojeniowa — pisze autor — winna dążyć raczej do moralnego niż do materjalnego rozbrojenia. Osiągnięcie tego celu będzie zależne od stanowiska Francji. Jeżeli Francja będzie w dalszym ciągu obawiała się Niemiec, w których hitlerowcy mają duży wpływ, a liberali mówią otwarcie o wystąpieniu Niemiec z Ligi, to trudno spodziewać się ograniczenia zbrojeń, i dlatego powodzenie w tej sprawie zależy od współpracy Niemiec i Francji.

Journal de Débats 24.I, omawiając sprawę wyborów przewodniczącego przyszłej konferencji rozbrojeniowej, uważa, kandydaturę Benesza za najodpowiedniejszą i zarzuca Włochom i Niemcom, którzy jej się sprzeciwiają, że uważają tę konferencję jedynie za środek do wszczęcia kwestji rewizji granic. Kandydatura Amerykanina, o której się mówi w Genewie, jest zdaniem dziennika niebezpieczna ze względu na dość płynne pojęcie Amerykan o kwestji bezpieczeństwa, a pozatem Amerykanie mogliby się uważać za arbitrów, których opinja byłaby obowiązującą.

Aftenposten 19.I (Oslo), ostrzega Norwegję przed rozbrajaniem się, twierdząc, że budżety wojskowe wielkich państw wzrastają i że w Europie tworzą się ugrupowania, grożące burzą. Zestawiając budżety wojskowe Rosji, Niemiec, Francji, Finlandji, Rumunji i Szwajcarji, stwierdza autor, że wykazują one skłonność do dalszego wzrostu. Zwłaszcza rozwija się lotnictwo. Wysokie zbrojenia przypominają stan z r. 1914, położenie ogólne podobne jest do r. 1914 także z tego względu, że wytwarzają się duże grupy państw. Jedną stanowi Francja, Polska z dołączeniem 6 — 8 innych państw środkowo czy wschodnio - europejskich, które razem mogą wystawić 8 — 9 miljonów wyszkolonych żołnierzy. Druga grupa obejmująca Niemcy i 5 — 6 innych państw może wystawić 14 miljonów żołnierzy. Powołując 22 roczniki, może Rosja sama wystawić 15 — 20 miljonów. Anglja, Holandja, państwa skandynawskie stoją na uboczu, ale w razie wojny prawdopodobnie nie długo będą mogły pozostać neutralne.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Slovak 22.I, pisze o stałym dopływie do Rosji zawodowej inteligencji niemieckiej i zwraca uwagę na to niebezpieczeństwo. W roku zeszłym wyjechało do Rosji 2000 niemieckich inżynierów.

Dziennik żałuje, że inteligencja krajów słowiańskich tam nie wyjeżdża, ale złożyły się na to warunki powojenne. Polska nie posyła nikogo do Rosji, ponieważ sama jeszcze wiele sił potrzebuje po odzyskaniu niepodległości. W takiem samem położeniu znajduje się Jugosławja. Czechosłowacja natomiast możemiałaby nadwyżkę inżynierów, ale czescy inżynierowie osiadają na Słowaczyźnie, a Słowakom od 12 lat nie pozwala się założyć własnej politechniki.

BLISKI WSCHÓD.

The Times 17.I, w koresp. z Ankory podaje wyjaśnienia wybitnego polityka tureckiego o stosunku Turcji do Ligi Narodów. Turcja, zdaniem tego polityka, nie zwracała się do Ligi o przyjęcie jej na członka z dwóch powodów — po pierwsze dlatego, że uważa, iż małe są szanse, ażeby prośba jej została załatwiona pomyślnie, mimo iż jedno wielkie mocarstwo gotowe jest poprzeć Turcję w tej sprawie; po drugie, Turcja utrzymuje ścisłe stosunki przyjazne z Rosją sowiecką, która nie życzy sobie, by Turcja była członkiem Ligi. Wspomniany polityk zarazem stwierdził jednak, że drugi powód jest mniej ważny niż pierwszy. Mimo, że Turcja nie jest członkiem Ligi, to jednak często jest ona reprezentowana w Lidze. Polityk ów wyraził nadzieję, że Turcja zostanie zaproszona do wzięcia udziału w konferencji nad projektem federacji europejskiej.

Wśród wpływowej opinji tureckiej przeważa przekonanie, że w interesie Turcji leży przystąpienie do Ligi i Turcja uczyni to wcześniej czy później. Istnieje również przekonanie, że stanowisko Turcji jako czynnika pokoju na bliskim i środkowym wschodzie Europy znacznie się wzmocni, jeżeli Turcja wejdzie w ściślejszy kontakt z państwami, należącemi do Ligi Narodów. Z chwilą uregulowania stosunków pomiędzy Turcją a Grecją — poza długami zagranicznemi — Turcja nie ma żadnych poważniejszych kwestyj spornych na terenie międzynarodowym. Wobec tego wkrótce może nastąpić chwila, kiedy rząd turecki pocznie się bliżej interesować kwestjami, które do tej pory omijał, ponieważ miał do rozwiązania cały szereg zagadnień powstałych po wielkiej wojnie.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Dzień Kowieński 23.I pisze, że nacjonaliści Kłajpedy zwrócili się do swego burmistrza z prośbą o zakaz wyświetlania filmu „Na zachodzie nic nowego". Jak wiadomo, władze litewskie zezwoliły na wyświetlanie tego filmu w całej Litwie.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Vossische Ztg. 22.I. Russische Nationalitätenpolitik.

Berliner Tageblatt 22.I. Indien beinahe Dominion.

Deutsche Tageszeitung 22.I. Der Transferschutz des Young—Planes.

Berliner Tageblatt 22.I. Sowjet — Kongress in China.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.